Nr. 296. Kraków, Środa 16 Lipca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Tempo reformy agrarnej

Kraków, 15 lipca.

Ustawa o reformie agrarnej zapadła — jak już zamieściliśmy — tylko pozornie większością jednego głosu. W gruncie rzeczy jest ona wyrazem jednomyślnej woli sejmowej, gdyż wszystkim bez wyjątku stronnictwom chodziło o to, by za zasadą daleko posuniętego ograniczenia większej własności na rzecz zaopatrzenia bezrolnych i małorolnych włościan. I to jest, politycznie biorąc, najważniejszą stroną we czwartek uchwalonej ustawy. Jest ona wyrazem woli całego narodu, wszystkich jego reprezentantów, zgodnych z sobą w tem zapatrywaniu, iż uzdrowienie stosunków posiadania włościańskiego stanowi fundamentalny postulat naszego bytu. Ustawa z 10 lipca nie jest tryumfem jednej warstwy naszego społeczeństwa, lecz tryumfem tej idei narodowej, która zrozumiała konieczność zadowolenia najszerszych mas ludowych, choćby ofiarą warstw dotąd górujących, we wspólnym interesie całej naszej ojczyzny, wkraczającej równocześnie na drogę nowego bytu politycznego, jak i społecznego. — Że ofiara ta w zasadzie wypłynęła z jednomyślności nastroju, różniącego się jedynie w szczegółach, to fakt, który najlepsze stawia świadectwo patryotycznemu uczuciu naszego społeczeństwa i najpiękniejsze na przyszłość budzi nadzieje.

Lecz fakt ustawodawczy, sięgający tak głęboko w tryby naszego dotychczasowego ustroju, pociąga za sobą szereg konsekwencyj ekonomicznych, którym nie bez obawy zajrzeć należy wprost w oczy.

Własność średnia i wielka były u nas dotąd, mianowicie w Królestwie i Galicyi, jak i w krajach zabranych, warsztatem przedniej i wysoce wkwalifikowanej pracy zawodowej. Z tych warsztatów, produkujących wyłącznie na wywóz, pokrywały miasta swoje potrzeby żywnościowe, zarówno w zbożu, jak w mięsie i nabiale. Zanim włościanin doprowadzi swoje gospodarstwo do tego samego stopnia natężenia i wydatności, upłynie wiele czasu. Skutki tego przejściowego cofnięcia się wstecz naszej kultury rolnej odbiją się na naszem położeniu ekonomicznem zwiększeniem deficytu zbożowego, a zatem i zwiększeniem niedoboru naszego bilansu handlowego, co nietylko nie poprawi kursu zagranicznego naszej waluty, lecz organiczny proces odbudowy cen do poziomu normalnego przesunie w daleką przyszłość.

Na obszarze Polski ściślejszej (bez Litwy i Rusi) znajdowało się dotąd w posiadaniu niespełna trzech milionów gospodarstw włościańskich około 28 i pół miliona morgów ziemi, gdy w ręku 20 tysięcy większych właścicieli skupiało się 17 i pół miliona morgów. Jeśli od tego obszaru większej własności odjąć 7 milionów powierzchni, pokrytej lasem, a około 3 miliony morgów, jako obszar, mieszczący się w ramach maximum posiadania, to na parcelacyę pozostanie około 7 milionów morgów. Obszar to zupełnie niewystarczający, gdyby się chciało wszystkie gospodarstwa parcelowe i karłowe (2123 tysięcy) doprowadzić tylko do poziomu gospodarstwa średniowłościańskiego (10 ha = 17 i pół morga), a nie wielkowłościańskiego, jak to przewiduje ustawa)49 morgów = 23 ha). Deficyt obszaru parcelacyjnego wynosiłby w razie urzeczywistnienia pierwszej ewentualności przeszło 20 milionów morgów, to jest prawdopodobnie więcej, niż to, co przynieść nam może w najlepszym nawet razie przyrost naszego obszaru państwowego od strony Rusi, a przedewszystkiem Litwy. W tem tkwi **j e d n a z n a j w i ę k s z y c h t r u d n o ś c i u r z e c z y w i s t n i e n i a r e f o r m y r o l n e j**, bo powzięto decyzyę, która nie mieści się w ramach rozumnie przemyślanej rzeczywistości.

Ale przegrupowanie tak ogromne dotychczasowych stosunków posiadania jest nietylko zagadnieniem możliwości, lecz także w równie poważnej mierze problemem finansowym i technicznym. Uszykować ruszające w pochód miliardy, w ordynek zdrowej gospodarki parcelacyjnej, sprawić szyk dalszych miliardów na potrzeby inwestycyjne, fundujących się świeżo gospodarstw, — to operacya nadzwyczajnie trudna i odpowiedzialna, lecz operacya mimo wszystko łatwiejsza, niżby się wydawać mogło. Włościanin nasz rozporządza ogromnym zapasem płynnej gotowizny (jeśli nie pożałowi go dyletantyzm warszawskich krótkowidzów walutowych), a jego pomysłowość i »samostarczalność« rozwiąże także pomyślnie kwestyę inwestycyi. Rząd, wyposażony w odpowiednią dozę doświadczenia i fachowości, wybrnie ze stosunkową łatwością z tej strony zagadnienia. Lecz stokroć trudniejszą będzie kwestya techniczna, kwestya przeprowadzenia podziału przy pomocy pomiarów geometrycznych, w myśl zasad racyonalnego zcalania gruntów. Tu wypadnie zmobilizować legiony zawodowo wykształconych pracowników. Zanim się ten skomplikowany aparat zmontuje i puści w ruch, upłynie wiele czasu. Upłynąć musi. Eksperyment dzikiej parcelacyi pomściłby się na nas srogo, zaprzepaściłby przyszłość kosztem nasycenia derywczych, teraźniejszych pożądań.

Kryłby nadto inne jeszcze niebezpieczeństwo. — Niebezpieczeństwo narodowe, polegające na tem, iż dobra znajdujące się dotąd w ręku polskiego właściciela, przeszłyby po największej części w posiadanie niepolskie, czy to w Galicyi wschodniej, czy też w przyznać się nam mających obszarach Litwy i Rusi. **J e s t t o i s t o t n e z a g a d n i e n i e r o l n e i n a r o d o w e.** Tu wszelka działalność ryczałtowa, wszelka metoda »na odlew« grozi niepowetowaną klęską. Tempo realizacyi reformy rolnej jest zagadnieniem narodowej siły i ekspanzyi, zagadnieniem bytu poprostu. — Tempo to musi uledz opóźnieniu, musi się rozłożyć na jedno lub dwa pokolenia, jeżeli chodzi o to, by reforma agrarna stała się dobrodziejstwem wieczystem, a nie doryweczą korzyścią. Ręka w rękę z gospodarką parcelacyjną iść musi gospodarka kolonizacyjna. Prowadzona umiejętną ręką, ściągnie chłopa naszego z łatwością na kresy, tego chłopa, który z żywiołowym rozpędem lawiny parł ku Brazylii, Kanadzie, Stanom Zjednoczonym, gdy ukazała mu się ponętna perspektywa uzyskania ziemi.

Mimo więc istniejącej już ustawy wypadnie ostateczne uzdrowienie naszych stosunków rolnych pozostawić normalnemu rozwojowi, dla którego ustawa stworzy tylko możliwie najkorzystniejsze warunki urzeczywistnienia. Reszty dokona życie i oświata, wzmagając metodycznie kulturę rolniczą naszego chłopa, zwiększając wydatność jego pracy, budząc w nim ducha współdzielczości i przedsiębiorczości. Ważną ponadto rolę odegra w przyszłości ustawa, o którą — rzecz dziwna — Sejm się dotąd nie zatroszczył, ustawa spadkowa i hipoteczna, mianowicie, określająca minimum zagrody włościańskiej (homestead), nie ulegająca ani podziałowi, ani obciążeniu. Bez tej ustawy nie da się pomyśleć trwałość zdrowych gospodarstw chłopskich.

Sprawę tempa reformy uprości ponadto, czekająca nas przyszłość przemysłowa. Rolnictwo nigdzie na świecie nie stwarza jeszcze państw ekonomicznie naprawdę silnych. Jako wyłączne zjawisko gospodarcze jest objawem słabości, jak w Rosyi, czy w państwach bałkańskich. — Tylko w połączeniu z daleko posuniętem uprzemysłowieniem, stwarza najpomyślniejsze podłoże egzystencyi. Dowodem Dania. I u nas zagadnienie uprzemysłowienia kraju jest równocześnie częścią zagadnienia reformy agrarnej. Czysto powierzchniowe ukrzepienia się gospodarstw włościańskich nie spełni przywiązanych nadziei. Przyrost ludności wiejskiej musi znaleść odpływ do środowisk przemysłowych. — Dopiero w tych warunkach głód ziemi, który jest przedewszystkiem głodem pracy, znajdzie racyonalne warunki realizacyi na pożytek całego społeczeństwa.

Ustawa agrarna dotyczy nie tylko wsi, lecz odnosi się także do miast, orzekając, iż w ich pobliżu »zabezpieczyć należy zapas ziemi dla tworzenia kolonii i ogrodów robotniczych, urzędniczych i t. p. na **w s z e l k i c h**, nadających się do tego gruntach«. Jest to ważna innowacya, która wyprowadzić zdoła nasze miasta z dotychczasowej cieśni przestrzennej, a położy kres spekulacyi gruntowej, która w pobliżu Krakowa np. wyprawia dziś zupełnie już lichwiarskie łamańce. Ale i miasta muszą ze swej strony ułatwić tę ewolucyę przez odpowiednią politykę komunikacyjną, którąby nie kierowała się jedynie rentownością najbliższych możliwości, ale patrzyła dalej w przyszłość i chętnie wpisywała ryzyko deficytu budżetowego na rachunek tych nieobliczalnych korzyści materyalnych i moralnych, które daje taniość i zdrowotność mieszkań.

Ale zarówno w mieście, jak i na wsi tempo w cielania reformy agrarnej w kształt życiowy, stanowić będzie zagadnienie najbardziej żywotne. Na wsi tempo to iść musi powoli, równolegle z racyonalną likwidacyą wielkich majątków i z uszanowaniem interesu narodowego na kresach. W mieście tempo być musi spieszniejsze, bo i puls miejskiego życia bije silniej i żwawiej i brak mieszkań jest klęską coraz większym głosem żądającą naprawy.

W »Kuryerze Porannym« daje minister rolnictwa, **J a n i c k i**, następujące wyjaśnienia w sprawie wykonania reformy agrarnej:

»Dla wcielenia w życie reformy rolnej zostanie utworzony Główny Urząd Ziemski. Jako organy pierwszej instancyi w powiatach będą pracowały powiatowe urzędy ziemskie i komisye ziemskie. Projekt odpowiedniej ustawy został już wniesiony do laski marszałkowskiej i przyjęty już został przez komisyę rolną.

Ministerstwo rolnictwa, ewentualnie Główny Urząd Ziemski, w krótkim czasie już przystąpi do parcelacyi tych majątków państwowych, które do tego najbardziej dojrzały. To obejmie w samem Królestwie Polskiem przestrzeń przeszło 100.000 morgów.

Przedewszystkiem będziemy musieli zabezpieczyć służbę folwarczną rozparcelowanych majątków. Następnym kandydatem będzie ludność bezrolna i małorolna (do normy 40 morgów) i wreszcie pewne zapasy ziemi zostaną wyznaczone dla powracających po skończonej wojnie żołnierzy.

Na mocy ustawy Główny Urząd Ziemski będzie miał prawo emisyi renty ziemskiej państwowej, opartej na objętej ziemi i listy te będą środkiem płatniczym. Określenie ceny ziemi nastąpi na skutek specyalnej ustawy.

Upaństwowienie lasów nie będzie zupełnie ściśle związane z przeprowadzeniem reformy rolnej — w wielu miejscowościach sprawa ta będzie mogła pójść szybciej, szczególniej, że trzeba się liczyć z ogromnem zapotrzebowaniem drzewa na cele odbudowy«.

Koalicya wobec sporu czesko-polskiego.

Ponowne podjęcie rokowań.

Paryż, 15 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Najwyższa rada sojusznicza zebrała się w sobotę po południu i rozważała sprawę Cieszyna i spornych terytoryów między Polską a Czecho-Słowacyą. **Rada uprosiła panów Paderewskiego i Benesza, którzy natychmiast rozpoczęli rokowania nad tą sprawą, aby je najrychlej ukończyli.** Następne posiedzenie rady naznaczono na wtorek.

Paryż, 15 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Najwyższa rada sprzymierzonych rozpatrywała sprawę Śląska.

Termin dla załatwienia sporu polsko-czeskiego.

Wiedeń, 15 lipca (Telef. pryw.) Pisma tutejsze przynoszą następujący telegram iskrowy z St. Germain:

Koalicya udzielić miała Polakom i Czechom 10-dniowego terminu, w ciągu którego załatwiony ma być spór o Cieszyn. Jeżeli w tym terminie sprawa ta załatwioną nie zostanie, Rada pięciu powoźmie ostateczne rozstrzygnięcie.

Po ratyfikacyi traktatu.

Komisya kontrolująca.

Paryż, 15 lipca. (PAT). Radio stacyi poznańskiej. Utworzono komisyę, która ma kontrolować siłę liczebną armii niemieckiej w Berlinie i w innych miastach niemieckich.

Paryż, 15 lpca. (PAT). Radio stacyi poznańskiej. Do Berlina wyjeżdża komisya pod przewodnictwem generała francuskiego. Komisya ustanowi we wszystkich większych miastach niemieckich swoje organa, których zadaniem będzie dopilnowanie wykonania przez Niemców wszystkich warunków traktatu pokojowego.

Sytuacya w Europie po przyjęciu traktatu.

Paryż, 15 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

W przemówieniu pożegnalnem, wygłoszonem do przedstawicieli prasy francuskiej, zaznaczył Lansing, że **położenie w Europie w obecnej chwili jest bardzo niepewne, a zawarty traktat pokojowy mieści w sobie wiele zarodków przyszłych wojen.** Lansing nie taił obaw z powodu wypadków, zaszłych w Rjece między wojskami francuskiemi a włoskiemi. Sprawa Rjeki byłaby dotychczas już załatwioną, tymczasem **zanosi się na bardzo przykry rozdźwięk między Włochami a Francyą** w następstwie czego może przyjść do zupełnego odłączenia się Włoch od ententy.

Mowa Wilsona.

Kraków, 15 lipca. (PAT). Radio z Paryża. Z Waszyngtonu donoszą: Wilson w mowie swojej, wygłoszonej w senacie, przypomniał powody, które skłoniły Stany Zjednoczone do przystąpienia do wojny, dalej warunki, pod którymi wzięły one w wojnie udział, następnie oświadczył, że stanowisko, zajęte przez delegacyę amerykańską, podyktowane było rolą, jaką Ameryka odegrała w wojnie i zastosowane ono było do nadziei, które ludy w niej pokładały. Wilson mówił potem o trudnościach stworzenia nowego porządku rzeczy ze starych komplikacyj międzynarodowych, ażeby zainaugurować definitywnie panowanie wolności i prawa w świecie. Konferencya napotkała przed sobą przeszkody tego rodzaju, jak zobowiązania, zaciągnięte w czasach, kiedy siła mierzyła się z prawem i gdy zwycięscy nie znali żadnego hamulca i kiedy dzielono się terytoryami, nie licząc się z życzeniami i interesami ludności. Niektóre rezultaty dzieła, dokonanego przez konferencyę, są być może nieprzyjemne, lecz cała konferencya ożywiona była pragnieniem uchylenia wpływów zgubnych, intencyj niedozwolonych, demoralizującej ambicyi i wybiegów międzynarodowych, które były terenem kultury ciemnych planów Niemiec.

Clemenceau wobec ratyfikacyi traktatu

Paryż, 15 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Clemenceau w swoim charakterze prezydenta konferencyi pokojowej wystosował do barona Lersnera list tej treści:

Panie Prezydencie! Byłeś Pan łaskaw zawiadomić mnie listem z dnia 10 lipca br., że prezydent państwa niemieckiego dnia 9 bm. po załatwieniu przez Zgromadzenie prawodawcze sygnował ratyfikacyę układu pokojowego, podpisanego dnia 28 czerwca, jakoteż protokółów dodatkowych i układu w sprawie wojskowej okupacyi kraju nadreńskiego. Dokument ratyfikacyjny dzisiaj złożony został w sekretaryacie generalnej konferencyi. Mam zaszczyt podać **do wiadomości pana, że rządy sojusznicze i sprzymierzone przyjęły do wiadomości, że ratyfikacya prawomocna i całkowita układu pokojowego przez rzeczpospolitą niemiecką została im urzędownie notyfikowaną.** Następnie mocarstwa wydały rozkaz zniesienia blokady Niemiec, począwszy od dnia 13 lipca br. Zechciej pan, panie prezydencie, przyjąć zapewnienia mojego wysokiego poważania. Podpisano Clemenceau.

Osobna waluta dla terenów nabytych

Berlin, 15 lipca. (PAT). Radio stacyi poznańskiej. »Frankfurter Zeitung« dowiaduje się, że Francya zamierza wydać osobną monetę dla obwodu Saary.

Podjęcie handlu między Niemcami a Francyą.

Kraków, 15 lipca. (PAT). Radio z Nauen: Z Paryża donoszą: Komisya międzyministeryalna francuska, złożona z reprezentantów różnych gałęzi interesowanych, obradowała w sobotę rano nad następstwami zniesienia blokady, o ile one dotyczą stosunków handlowych między Francyą a Niemcami. Wskutek powyższych narad zakomunikowano notę następującej treści: Rządy sprzymierzone i zjednoczone, będąc oficyalnie powiadomione przez rząd niemiecki o ratyfikacyi traktatu pokojowego, zadecydowały, że blokada Niemiec ma być uchyloną z dniem 12 lipca. W wykonaniu tej decyzyi, jako też dekretu z 19 lutego 1919 r., rząd francuski postanowił zezwolić z dniem opublikowania niniejszej noty obywatelom francuskim podjęcie stosunków handlowych z Niemcami. Nota wymienia szereg warunków w tej sprawie.

Opóźnienie traktatu dla Austryi.

Wiedeń, 15 lipca. (PAT). Radio stacyi poznańskiej. Doręczenie uzupełniającego traktatu pokojowego austryackiej delegacyi pokojowej w Saint Germain opóźniło się znów. Przewodniczący delegacyi austryackiej, **R e n n e r**, wręczył mocarstwom ententy nową notę w sprawie kolei, oraz żeglugi rzecznej i morskiej.

Adres oficerów niemieckich do Hindenburga.

Kraków, 15 lipca. (PAT). Radio z Nauen. Niemiecki związek oficerów wystosował następujące pismo do Hindenburga: Po nieporówna-

Ignacy Matuszewski.

Naukowa krytyka literacka w Polsce poniosła przez śmierć Ignacego Matuszewskiego stratę niezastąpioną. Znika z widnokręgu literackiego postać wybitna o na wskróś odrębnej fizyognomii, uczony estetyk, wykształcony na najlepszych wzorach, krytyk wysokiej miary. W metodzie był Matuszewski indywidualistą najczystszej wody i takie też stanowisko zajął na kartach historyi literatury, którą umiał oceniać ze stanowiska szerokich horyzontów piśmiennictwa zachodu. Samodzielna twórcza krytyczna praca Matuszewskiego przysporzyła piśmiennictwu długi poczet ksiąg niepośledniej wartości, z których wychyla się postać uczonego krytyka o wielkiej głębi myśli, rozporządzającego rozległym aparatem porównawczym i wysoką kulturą literacką. Był on jednym z nielicznych pisarzy, którzy w odmęcie naszego życia literackiego umieli zachować całkowitą szlachetność postawy artystycznej, powagę myśli i dobitność rozważnie wypośrodkowanego słowa. I te względy czynią stratę jego ciężką i niepowetowaną.

Ignacy Matuszewski urodził się w Wilanowie pod Warszawą w roku 1858. Po ukończeniu gimnazyum, wyższe wykształcenie odebrał w uniwersytecie lipskim. Tam zapoznał się z filozofią niemiecką, literaturą europejską, muzyką i sztuką, a studya podjęte skierowały go do pracy krytyczno-literackiej i badań estetyczno-filozoficznych. Na nich oparł podkład swej wiedzy, z którą wystąpił w szranki literackie po powrocie do kraju. Była to właśnie epoka wszechwładnego panowania prądów pozytywistycznych w życiu i literaturze. Rozglądał się przez lat kilka uważnie w rozlogach piśmiennictwa, poczem w roku 1883 zaczął zawód literacki pracą w »Przeglądzie Tygodniowym« Wiślickiego. Pisywał najpierw przez lat parę stałe sprawozdania z ruchu piśmienniczego w Niemczech, później większe samodzielne rozprawy »O teatrze niemieckim«, »O teatrze francuskim«, »O moralności w sztuce«, »Podmuch z północy — Ola Hanson i młoda Skandynawia« i w. innych.

Karyerę literacką, jak każdy prawie urodzony pisarz, rozpoczął od poezyi, a jeden z pierwszych jego utworów p. t. »Taniec szkieletów« (»Echo muzyczne 1887) doczekał się nawet popularności. Tkwiły w nim, jak słusznie zauważył Lorentowicz, dwie współrzędne postacie: poeta, niezmiernie wrażliwy na wszelkie piękno, skłonny do mistyki i wiedzy hermetycznej, oraz uczony, wpatrzony w najdalszą głąb swego entuzyazmu. Postacie te nie mogły żyć ze sobą w rozterce: zlały się w jedną, to jest przerodziły się w filozofa-idealistę.

I to go uchroniło od ślepego zacietrzewienia się w dogmatach wszechwładnie wówczas w Warszawie panującego pozytywizmu. Rozpoczęte w Niemczech ścisłe studya nad Kantem, Schoppenhauerem i Nietzschem dały mu podstawę od szerokiego pojmowania zadań i celów życia, nauki i sztuki, i umocniły własny jego katechizm metafizyczny, który stał się drogowskazem całej jego dalszej działalności. W ewolucyi jego umysłu niepoślednią rolę odegrała sprawa medyumizmu i mistycyzmu, której poświęcił szczególniejszą uwagę. Stała się ona dla niego kluczem do badań nad mistycyzmem Słowackiego, a owocem tych badań stała się książka p. t. »Słowacki i nowa sztuka« (1902).

Zanim jednak powstało to najświetniejsze dzieło Matuszewskiego, poprzedzały je rozliczne badania medyumistyczne, których etapami były ogłaszane kolejno studya: »Dyabeł w poezyi (1894), »Czarnoksięstwo i medyumizm« 1896), »Swoi i obcy« (1898), »Twórczość i twórcy« (1904).

Krytyczne swe wyznanie wiary, któremu pozostał wierny w całej swej naukowo-krytycznej i literackiej działalności złożył Matuszewski w rozprawie o krytyce subjektywnej. Czytamy w niej następujące określenie: »Krytyk istnieje i pracuje nie dla artystów i poetów, lecz obok artystów i poetów, jako przedstawiciel odrębnego odłamu twórczości. Krytyka jest tylko jednym z czynników, wytwarzających atmosferę duchową danej epoki — atmosferę, której działaniu większość artystów podlega, chociaż zdarzają się tacy, co się zachowują odpornie i opornie... Zdolność krytyczna jest talentem »sui generis«; jest darem, złączonym ściśle z pewną konstrukcyą mózgu, z pewnym typem umysłu«. Wszystkie studya »Twórczości i twórców« są niejako ilustracyą tych założeń. Uderzają jedną cechą ogólną: twórczy żywioł krytyczny występuje w nich w całej jaśni swych znamion. — Unosi się nad niemi ideał autora »Intentions«, który zapewniał, że krytyka »jest bardziej zajmująca, niż historya, gdyż dotyczy samego tylko życia wewnętrznego; jest więcej czarująca, niż filozofia, gdyż przedmiot jej jest konkretny, rzeczywisty, nie zaś abstrakcyjny i mglisty; jest jedyną dostojną formą autobiografii, ponieważ nie zajmuje się zdarzeniami, lecz myślami czyjegoś życia, nie przypadkowościami bytu, lecz nastrojami duszy i fikcyjnemi jej namiętnościami«.

Cały indywidualizm swój, jako krytyk-idealista, objawia Matuszewski w studyach i szkicach »Twórczość i twórcy«. Zebrał w nich owoce wieloletnich rozmyślań nad istotą sztuki i krytyki, nad niektórymi pisarzami dawnymi, wreszcie nad kilku plastykami. Całość tych studów ożywia taka myśl zasadnicza: W każdem arcydziele istnieją i będą istniały strony nie dające się ująć w formułę naukową, a mimo to będące faktami, domagającymi się wyjaśnień. Krytyk musi być nie tylko uczonym, ale i artystą«. Uczony pamięta dobrze, jak ważną jest w badaniu ściśle odbmyślona metoda; artysta zaś pamięta, że jest piękno, o którem można mówić pięknie, ale którego nie podobna rozłożyć na pierwiastki składowe.

To stanowisko krytyczne akcentuje Matuszewski we wszystkich swoich pracach. Rozwija on w nich prawdę, że sztuka podobnie, jak nauka czysta powstaje z naturalnego wewnętrznego popędu, tkwiącego w głębi duszy jednostkowej i społecznej, których bierny i obojętny stosunek do natury i ducha własnego nie zadowala. Dla artysty więc celem sztuki jest tworzenie, albo raczej przetwarzanie i ujmowanie w artystyczno-syntetyczną całość różnolitych na pozór zjawisk świata objektywnego i subjektywnego, czyli wyrażając się utartym terminem »dla artysty sztuka jest sama sobie celem«.

Prawdy tej dowodzi Matuszewski drogą dedukcyi filozoficznej. Filozofia jest kością pacierzową każdego utworu artystycznego i spaja ona z sobą organicznie różnorodne części dzieła, ale ukrywa się zwykle pod niemi tak, że chcąc ją poznać, trzeba przedtem zrobić rodzaj sekcyi krytycznej«.

Wrażliwy ogromnie na poezyę pojęć, szuka jej Matuszewski wszędzie. Najdoskonalszym dla niego typem literatury jest piśmiennictwo staroindyjskie. Zajrzał także okiem filozofa do wnętrza za t. zw. modernizmu i pokazał wyczerpująco, ile tej dzisiejszej epoki nastrojów miał w sobie gieniusz Słowackiego. W najcelniejszem dziele swojem »Słowacki i nowa sztuka« wykazuje całą uczuciowość Słowackiego, jego symbole, muzyczną rolewność i plastykę, te rysy,

nych sukcesach na wschodzie i zachodzie niezwyciężony w ataku i obronie odchodzisz. Miliony niemieckich oficerów, podoficerów i żołnierzy mogłyby pod twojem dowództwem walczyć, milionów, które powróciły, nie będąc pobite przez nieprzyjaciela, pozostają tobie oddane w niezmiennej wierności. Zwycięzcę na wschodzie, który obecnie jest stracony, obrońcę zachodu, który ty ochroniłeś przed zniszczeniem, przedstawiciela niemieckiego narodu i niemieckiej siły, ciebie pozdrawiamy przy pożegnaniu. Twoi oficerowie pochylają przed swoim marszałkiem polnym swoje pałasze, przejęci niewzruszoną czcią. Ty byłeś naszym wodzem w wielkiej wojnie, naszą dumą i naszą nadzieją. Twoje nazwisko niech przyświeca wszystkim, jak długo żyją Niemcy. Do ciebie należymy w nieograniczonej wdzięczności aż do ostatniego tchu. Niech Bóg ochrania naszego marszałka i naszą ojczyznę.

Deputacya T. N. S. W. w Warszawie

(Korespondencya „N. Reformy").

Warszawa, 13 lipca.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół wyższych, odbyte 3 lipca br. w Krakowie, stało pod znakiem namiętnej dyskusyi z powodu katastrofalnego stanu materyalnego nauczycielstwa. W myśl wywodów wielu mówców, który nie wahali się wysuwać nawet strajku jako groźby, Walne Zgromadzenie uchwaliło przedstawić u miarodajnych czynników memoryał w sprawie polepszenia materyalnego bytu nauczycielstwa przez specyalnie wybraną deputacyę, w skład której weszli pp. Bykowski, wiceprezes Tow., oraz dwaj członkowie, wybrani przez Zgromadzenie, prof. Rozmarynowicz z Krakowa i prof. Wojciechowski z Tarnowa.

Deputacya została przyjęta przez ministra wyznań i oświecenia p. Łukasiewicza, wręczając mu memoryał z żądaniami Waln. Zgromadzenia odnośnie do poprawy stosunków materyalnych nauczycielstwa, a przedewszystkiem odnośnie do zrównania płac profesorskich względnie urzędniczych w Małopolsce z płacami urzędników w Królestwie, dalej w sprawie nominacyi suplentów od 1 stycznia br., policzenia lat służby przed egzaminem, policzenia lat wojennych podwójnie, wypłaty t. zw. 13 pensyj i pomocy aprowizacyjnej. P. minister wyznań i oświecenia zajął względem postulatów nauczycielskich bardzo przychylne stanowisko, oświadczając, że warunki w sprawie poprawy bytu wysyły z ministeryum oświaty z bardzo silnem poparciem, oraz zapewnił, że na przyszłość postulaty nauczycielstwa szkół średnich znajdą w nim gorącego rzecznika.

Deputacya była również u szefa sekcyi p. Łopuszańskiego, z którym omówiono sprawę prędkiego wykonania przez Radę szkolną wydanych przez ministeryum rozporządzeń co do nominacyi suplentów.

Deputacya została nadto przyjęta przez posła Chąbińskiego, przewodniczącego komisyi budżetowej, który między innemi przedstawił sprawę nadzwyczajnych dodatków, już uchwalonych przez komisyę budżetową. W czasie omawiania spraw materyalnych poruszono sprawę nadzwyczajnych dodatków dla suplentów, co do których zaznaczono, aby ich wysokość odpowiadała najniższej randze w nauczycielstwie t. j. IX randze. Wkońcu deputacya została przyjęta przez wiceministra skarbu p. Byrkę, który przedstawił wielkie trudności w sprawie polepszenia bytu urzędników. Nadto deputacya złożyła odpisy memoryału poszczególnym klubom poselskim, oraz posłom, zajmującym się specyalnie kwestyą urzędniczą.

Zamiast definitywnego uregulowania kwestyi płac urzędniczych, a przedewszystkiem zrównania płac urzędników w Małopolsce z płacami urzędników w Królestwie — urzędnicy małopolscy otrzymają nowy i to zupełnie niewystarczający na obecne stosunki dodatek. Niestety dodatek powyższy ma być wypłacony w markach dla urzędników w Królestwie, w koronach dla urzędników małopolskich. Jest to nowe pokrzywdzenie dla naszych szkół średnich. To pokrzywdzenie możnaby usunąć gdyby nowy dodatek wypłacono według dodatków do odnośnej rangi, a nie według rang rzeczywistych, przyczem trzeba i to uwzględnić, że bardzo wielu kolegom dotychczas nie wymierzono dodatku aktywalnego, aczkolwiek posiadają doń najzupełniejsze prawo. W każdym razie urzędnicy małopolscy, a więc i profesorowie, żywią niepłonną nadzieję, że Sejm tym razem bez wyjątku znajdzie zrozumienie dla materyalnych potrzeb urzędniczych i powyższy dodatek uchwali i to w markach tak dla urzędników z Królestwa jak i Małopolski.

W.

Samoobrona stanu sędziowskiego przed wygłodzeniem.

Kraków, 15 lipca.

W dniu 13 lipca b. r. odbył się w Krakowie wiec sędziów i prokuratorów Małopolski w celu obmyślenia środków dla zapobieżenia wygłodzenia sędziów. Dziś już nie można mówić o niedostatku, wyraz sędzia stał się symbolem nędzy. Pamiętamy wypadki śmierci głodowej wśród nauczycielstwa ludowego przed laty. Wówczas za nauczycielstwem ujęło się całe społeczeństwo, ujęła się prasa. Dziś widmo głodu zawisło w groźniejszej postaci nad sędziami byłego zaboru austryackiego.

Wiadomość o najnowszym projekcie rządowym w sprawie dodatków dla urzędników, wywołała niedające się opisać rozgoryczenie. — Znowu zastosowano do nas krzywdzącą, a tak fałszywą formułkę, że siła kupna marki w Warszawie jest taka, jak u nas siła kupna korony. Ostatecznie sędziowie i prokuratorzy, b. zaboru austryackiego nie żądają niczego więcej, jak tylko traktowania ich na równi z kolegami z Królestwa Polskiego, względnie z Lubelskiego.

Chociaż na razie jeszcze strajku nie uchwalono, jednak nad tutejszem sądownictwem zawisła groźna chmura pełna brzemiennych następstw, która tylko przez naprawienie krzywdy da się odwrócić.

Po licznych i ostrych przemówieniach uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu dnia 13 lipca 1919 roku w Krakowie sędziowie i prokuratorzy Małopolski stwierdzają:

1) że sędziowie i prokuratorzy Małopolski znajdują się wraz z rodzinami w skrajnej nędzy, że upadają z wycieńczenia i zdzierają resztki odzieży, gdyż ich płace nie wystarczają ani do połowy miesiąca; 2) że sędziom i prokuratorom wszelkie poboczne zajęcia i tak zwane »poboczne dochody« nie są dostępne; 3) że Rząd przeprowadził już regulacyę poborów niektórych pracowników państwowych, którzy już poprzednio byli lepiej sytuowani, aniżeli sędziowie; 4) że obecnie płace początkowe w niektórych zawodach (np. u wojskowych, w centralach i t. p.) są kilkakrotnie wyższe, aniżeli płace posiwiałych w służbie sędziów; 5) że wynagrodzenie robotników państwowych i prywatnych przewyższa znacznie, a czasem kilkakrotnie wynagrodzenie najstarszych sędziów; 6) że Rząd o aprowizacyę sędziów i prokuratorów wcale się nie troszczy i wydaje ich na łup paskarzy; 7) że Rząd od czasu przejęcia sądownictwa pod ogólny zarząd, to jest od 1 stycznia 1919, nie podjął zgoła żadnych kroków w celu złagodzenia losu sędziów; 8) że Rząd na liczne petycye i telegramy dotąd nie wydał żadnego zarządzenia; 9) że wobec niesłychanego braku sędziów w Małopolsce obciążenie sędziów przekracza znacznie normalne granice; 10) że rozpoczęło się tłumne opuszczanie szeregów przez sędziów, a przypływ nowych kandydatów ustał zupełnie i że sądownictwu Polski grozi zupełna zagłada; 11) że sędziowie i prokuratorzy Małopolski nie ustępują ani pod względem fachowego wykształcenia, ani pod względem przeszłości służbowej swym kolegom z Królestwa; 12) że wśród sędziów i prokuratorów Małopolski zapanowała rozpacz i depresya, których następstwa są nieobliczalne i mogą przynieść szkodę państwu.

Wiec protestuje przeciw krzywdzącemu postępowaniu Rządu wobec sędziów i prokuratorów b. zaboru austr., a w szczególności przeciw krzywdzącemu i niczem nieuzasadnionemu ostatniemu projektowi rządowemu przyznania nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych dla Królestwa Polskiego w markach, a dla Małopolski w koronach, bez uwzględnienia relacyi tych walut, niemniej i przeciw zgoła nieuzasadnionemu odwlekaniu zwrównania płac sędziów i prokuratorów b. zaboru austr. z płacami sędziów i prokuratorów w Królestwie Polskiem, nie mającem żadnego związku z regulacyą waluty.

Sędziowie i prokuratorowie b. zaboru austr. żądają w całą stanowczością, aby Rząd w celu umożliwienia im egzystencyi: a) przeprowadził zrównanie płac sędziów i prokuratorów b. zaboru austr. z płacami obowiązującemi w Królestwie z ważnością od nia 1 stycznia 1919 i zarządził wypłatę poborów w markach lub też w koronach w tej samej relacyi korony do marki, jak w Lubelskiem; b) aby zajął się aprowizacyą sędziów i prokuratorów w ten sam sposób, jak dla wojskowych lub dla robotników publicznych; c) aby dostarczył sędziom i prokuratorom niezbędnej odzieży i obuwia; d) aby przystąpił do uregulowania dyet i kosztów podróży wedle projektu przedłożonego przez Związek sędziów.

Wiec oświadcza, że w razie niespełnienia powyższych żądań, wysnuje jak najdalej idące konsekwencye, za które odpowiedzialność spadnie na Rząd.

W celu przeprowadzenia powyższych żądań wysyła wiec swych delegatów do Rządu i do Sejmu i poleca im, aby w Krakowie tak długo pozostali, aż postulaty te będą załatwione.

Wiec oczekuje załatwienia powyższych żądań do 20 lipca 1919 i odracza się na ten dzień o godzinie 11 przedpołudniem w celu zajęcia stanowiska w razie niespełnienia powyższych postulatów.

Jako delegatów wybrano dra Józefa Windakiewicza i dra Bronisława Markiewicza, którzy udadzą się bezzwłocznie do Warszawy i przedstawią powyższe postulaty także imieniem sędziów i prokuratorów lwowskiego okręgu apelacyjnego, stosownie do nadesłanego pełnomocnictwa.

Na dzień 20 lipca b. r. został zwołany także wiec sędziów we Lwowie. Na ten wiec uda się jeden z delegatów wracając z Warszawy, aby zawieść kolegom okr. lwowskiego wiadomości o stanowisku, jakie zajmie Rząd w tej sprawie.

Obchód święta francuskiego w Krakowie.

Kraków, 15 lipca.

Odświętna szata, jaką przybrał Kraków w dniu niedzielnym, pozostała także i na drugie święto, święto narodu francuskiego. Postanowiono bowiem zamanifestować te uczucia serdecznej przyjaźni i wdzięczności, jakie ogół społeczeństwa żywił i żywi dla wielkiej Francyi.

Uroczysty obchód rozpoczął się rewią wojsk, która odbyła się dzisiaj na Rynku o godzinie 10 rano. Fatalna pogoda nie dopisała udaniu się uroczystości w tych rozmiarach, jakie chciano jej nadać. — Mimo deszczu jednak przybyło dość publiczności, celem wzięcia udziału w obchodzie. Około pomnika Mickiewicza utworzyły przybyłe oddziały wojska różnych gatunków broni wielki czworobok, w środku którego ustawili się przybyli goście: ks. biskup Sapieha, generalicya, oraz oficerowie francuscy i polscy, prezydyum miasta z gronem radców miejskich, przedstawiciele władz i instytucyj i t. d. O godzinie 10 przyjechał generał Haller i wszedłszy wśród entuzyastycznych oklasków w czworobok, przywitał się z jednym z obecnych generałów francuskich i odebrawszy raport służbowy, obszedł w jego towarzystwie i asystencyi oficerów francuskich czworobok, uformowany z wojska, które sprezentowało broń. Dwie orkiestry wojskowe zagrały »Jeszcze Polska«, a gdy odezwały się dźwięki »Marsylianki«, wystąpił przed front jeden z generałów francuskich i imieniem Rzeczypospolitej francuskiej przypiął na piersi jednego z oficerów francuskich order Legii honorowej. Generał Haller wygłosił następnie w języku francuskim przemówienie, w którem na tle faktów Grunwaldu i Bastylii uwydatnił braterstwo broni Polski i Francyi.

Wkońcu udali się wszyscy na miejsce przysięgi Kościuszki, gdzie odbyła się defilada wojsk przed generałem Hallerem i generalicyą.

W TEATRZE SŁOWACKIEG.

Wczorajsze przedstawienie uroczyste »Halki« w teatrze miejskim było imponującą manifestacyą na rzecz Francyi. Wszystkie miejsca w teatrze wypełnione zostały przez towarzystwo krakowskie, a loże i część krzeseł zajęte zostały przez generalicyę polską i francuską, oraz oficerów obu armij; w loży miejskiej prezydyum miasta, wśród publiczności wiele pań w wieczorowych toaletach, cała widownia udekorowana kwiatami Cała widownia wypełniona była od dołu aż do galeryi, nawet w przejściach stało wiele osób, gdzie tylko można było, wstawiono krzesła dodatkowe.

Nastrój był niezwykle gorący i podniosły; szczególnie owacyjnie witano generała Hallera, gdy wszedł i zajął miejsce w towarzystwie generałów francuskich; oklaskom i okrzykom nie było końca. Gdy oklaski te ucichły, na scenie przed opuszczoną jeszcze kurtyną ukazał się dyrektor teatru, Trzciński, który wygłosił znakomicie pomyślane przemówienie. Podniósł w niem stałe stosunki narodu polskiego z francuskim, które mają już za sobą przeszło wiekową tradycyę. Jak w Księstwie Warszawskiem obchodzono święto narodowe, dzień imienin Napoleona, tak dzisiaj w pierwszym roku swego niepodległego istnienia, Polska obchodzi święto wolności Francyi. W konstytucyi polskiej 3 maja pierwsze echo znalazły hasła wielkiej rewolucyi francuskiej. Polska, jako naród, tak długo uciśniony, najlepiej umie i teraz ocenić owe hasła wolności narodów, które obecnie niesie ludzkości Francya. — Z Francyą były nasze myśli i uczucia w dniach największego naporu niemieckiego, z nią jesteśmy obecnie, jako z organizatorką zwycięstwa. Dziś, pod wrażeniem naszej rocznicy narodowej Grunwaldu, możemy, wskazując na pomnik grunwaldzki, oświadczyć, z nim były nasze serca i sympatye w czasie wielkiej wojny narodów. Ku temu »narodowi-słońcu« — jak nazwał Francyę niedawno Paderewski — zawsze zwracały się nasze serca i myśli i dziś możemy z głębi piersi wznieść okrzyk: »Niech żyje Francya!«

To samo przemówienie, przerywane często brawami i okrzykami, powtórzył następnie dyr. Trzciński w języku francuskim, a po jego ukończeniu publiczność, powstawszy z miejsc, wzniosła potężny okrzyk: »Vive la France!«, poczem orkiestra zagrała »Marsyliankę« i »Jeszcze Polska«.

Podniosła się kurtyna i na scenie ukazał się cały zespół artystów, występujących w operze.

Gdy przebrzmiały dźwięki hymnów, zagrała orkiestra pierwsze teksty czarującej uwertury »Halki«, która wypełniła resztę pamiętnego wieczoru. Po raz pierwszy od dłuższego czasu ukazało się Moniuszkowskie arcydzieło w pierwszorzędnej obsadzie. Główne partye śpiewali pp.: Mokrzycka, Gruszczyński, Hendrichówna, Ludwig, Tarnawski i Isakowicz. W śpiewie i grze tak solistów, jak i zespołów, widoczne było staranie, by ten najcenniejszy klejnot naszej muzyki operowej pokazać zagranicznym gościom w jak najpiękniejszej oprawie. I trzeba przyznać, że cel został osiągnięty. Goście nasi, tak francuscy, jak i włoscy, wśród których było wielu melomanów, wyznawali w rozmowach z nami, że wsłuchiwali się w dźwięki tej arcypolskiej muzyki już nie z zajęciem, ale z kontemplacyą artystyczną, porwani jej niezwykłym, prostym w środkach, lecz dostojnym w wyrazie, niepowszednim artyzmem.

Dobrą usługę oddały wręczone gościom naszym programy rozumowane, objaśniające ich w języku francuskim o osobie kompozytora i toku scenicznej akcyi.

W czasie przedstawienia odzywały się coraz częściej długotrwałe oklaski, nagradzające artystów za ich grę, a po drugim akcie urządzono im formalną owacyę przy podniesionej kurtynie, obsypując ich kwiatami. Dominowali nad zespołem doskonale usposobieni pp. Mokrzycka i Gruszczyński, oni też stanowili główną atrakcyę wieczoru, który zatrzymał wszystkich aż do ostatniego aktu w audytoryum.

Prezydyum miasta wysłało do ambasadora francuskiego, Prallona, w Warszawie następującą depeszę:

»Miło mi donieść Waszej Ekscelencyi, że starożytne miasto Kraków obchodzi uroczyście czternasty lipca, święto wolności Francyi. Zarazem pozwalam sobie imieniem reprezentacyi naszego miasta złożyć do rąk Waszej Ekscelencyi najszczersze wyrazy radości, że wolno nam święto to obchodzić w wolnej zjednoczonej Polsce dzięki potężnej naszej protektorce sławnej Francyi, z którą od tak dawna łączą nas węzły serdecznej przyjaźni«.

KRONIKA.

Kraków, 16 lipca.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. P. wiceprezydent miasta Karol Rolle rozpoczął z dniem dzisiejszym kilkutygodniowy urlop.

ZE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Wiec obywatelski IV dzielnicy, odbyty w niedzielę, powołał nowy Komitet dzielnicowy złożony z panów: Jana Spisza, Ignacego Jachowicza, Adama Piotrowicza, Marcelego Kucharskiego, Ludwika Aksmana, Wincentego Janika, Stanisława Romana, Adama Krokiewicza, Włodzimierza Skórkowskiego. Prezesem Komitetu wybrany został prof. Wincenty Janik, komendantem dzielnicy IV-tej dr Adam Krokiewicz.

DEKORACYĘ WIDOWNI TEATRALNEJ kwiatami i zielonością w czasie wczorajszego uroczystego przedstawienia przeprowadził bezinteresownie, znacznym sumptem, właściciel sklepu z kwiatami, p. Markiewicz.

KONKURS NA POSADĘ DYREKTORA GIMNAZYUM POLSKIEGO W CIESZYNIE. Komisya szkolna Księstwa Cieszyńskiego ogłasza konkurs na posadę dyrektora państwowego gimnazyum polskiego w Cieszynie. Podania zaopatrzone należycie w dokumenty służbowe i wystosowane do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Komisyi szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie w terminie do 31 lipca 1919 r. Podania bez odpowiednich dokumentów służbowych lub spóźnione nie będą uwzględnione.

VI ZJAZD PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW POLSKICH. W sprawie zwołania VI Zjazdu prawników i ekonomistów polskich odbyła się z inicyatywy Tow. prawniczego w Warszawie narada, na którą zaproszono członków Rady Tow. prawniczego w Warszawie i Tow. ekonomistów i statystyków polskich, członków Wydziału prawnego Uniwersytetu warszawskiego, delegatów wydz. nauk społeczno-politycznych wolnej wszechnicy polskiej i II wydziału Tow. naukowego w Warszawie, członków Komitetu organizacyjnego VI zjazdu prawników i ekonomistów polskich w r. 1917 powstałego, oraz członków Komisyi organizacyjnej tegoż Zjazdu utworzonej przez V Zjazd. Zaproszeni w liczbie 40 ukonstytuowali się jako „Komitet szerszy", na którego czele stanął rektor Uniwersytetu warszawskiego dr Antoni Kostanecki. Komitet postanowił: Zjazd odbędzie się w Zielone Świątki 1920 roku w Warszawie pod hasłem ujednostajnienia praw i urządzeń ziem polskich. Zorganizowaniem Zjazdu zajmie się Komitet wykonawczy, w którym każda z wymienionych organizacyi posiadać będzie jednego przedstawiciela.

Pierwsze posiedzenie Komitetu wykonawczego odbyło się w Uniwersytecie pod przewodnictwem dziekana wydziału prawa i nauk politycznych, dr Zygmunta Cybichowskiego. Komitet ustalił plan swych prac. Do Komitetu należą: Zygmunt Cybichowski, Stefan Bełcewulski, Stanisław Kijeński, Karol Lutostański, Julian Makowski, Walenty Miklaszewski.

EMER. GAŻYSTÓW WOJSKOWYCH ORAZ WDOWY I SIEROTY po zmarłych gażystach zawiadamia Dowództwo placu w Krakowie, że zaliczki na pobory emerytalne względnie pensyjne będą wypłacane przez Komisyę kasową Intendantury D. O. G. w Krakowie tylko do 24 lipca br. Dalsze pobory emerytalne i pensyjne otrzymają te osoby od 1 sierpnia 1919 czekami P. K. O. w Warszawie pod warunkiem, że przed tym czasem wniosą udokumentowane podania do emerytalnej Komisyi likwidacyjnej w Warszawie, Nalewki 4. Bliższych wyjaśnień udzieli oficer ewidencyjny Dowództwa placu w Krakowie, pl. św. Magdaleny 2, do którego osoby zamieszkałe w Krakowie mają się bezzwłocznie zgłosić. Emer. podoficerowie i szeregowcy oraz ich rodziny mają się w tej sprawie zgłaszać do oficera ewidencyjnego pow. Komendy uzupełnień w Krakowie, koszary Piłsudskiego, ul. Siemiradzkiego. Osoby zamieszkałe na prowincyi zgłoszą się w tej sprawie do przynależnej pow. Komendy uzupełnień.

ZBIÓRKI PUBLICZNE. Magistrat krakowski zezwolił p. Lucynie Skrzyńskiej, przełożonej ochronki im. księżnej Jadwigi Sapieżyny przy ul. Kanoniczej 22 na urządzenie w dniu 15 lipca br., tj. we wtorek, publicznej zbiórki składek na utrzymanie ochronki dla małych dzieci przy ul. Kanoniczej 22. Zbieranie składek odbędzie się przy kilku stolikach, pomieszczonych na ulicach i placach miasta oraz lokalach publicznych.

Magistrat krakowski zezwolił Komitetowi obrony kresów polskich na urządzenie przez 4 dni w czasie od 15 do 18 lipca br. zbiórki datków w odzieży i bieliźnie dla uchodźców z Galicyi wschodniej. Zbiórka dokonaną będzie po mieszkaniach i sklepach w całem mieście.

Magistrat zezwolił Stowarzyszeniu ku wspieraniu żydowskich słuchaczów Uniwersytetu Jagiellońskiego, rygorozantów i bezpłatnych praktykantów w Krakowie na zbieranie w dniu 16 lipca br. tj. we środę dobrowolnych składek pieniężnych po ulicach i placach miasta wyłącznie w dzielnicy VII i VIII i przy jednym stoliku, ustawionym na rogu ul. Grodzkiej i pl. Dominikańskiego.

DROŻYZNA TARGOWA. Obcemu, któryby się pofatygował na targ krakowski po kupno owoców lub jarzyn wyda się napewno, że przybył do miasta milionerów. Bo któż, prócz milionerów, płacić może np. 6 K za wiązeczkę marchewek, grubości małego palca, lub 14—15 K wyraźnie, za jeden ogórek. Tylko bezczelność naszych paskarzy żywnościowych z jednej strony, a potulność konsumentów i inercya władz z drugiej, mogą wytworzyć w rezultacie taki stan rynku. Truskawki, podług taryfy, sprzedaje się po 12 K za kilo, a borówki po 3 K za litr, podczas gdy w przeszłym roku, kiedy było podobno drożej, ceny te wynosiły: 7 K i 1 K 20 hal.

KRYZYS JAJOWY. Paskarze żywnościowi krakowscy i podkrakowscy „na sposoby biorą się". Odkąd wprowadzono taryfę maksymalną na jaja — 60 hal. za sztukę, chyba nie za mało w środku lata, „po wojnie" gdy już okupanci od nas jaj nie wywożą — jaja znikły z obiegu handlowego. Na targu jaj „niema", handlarki szukają korzystniejszych miejsc zbytu, w sklepikach każdy kupiec czy kupcowa, oświadcza, że „baby nie doniosły" i dopiero, gdyby gość oświadczył gotowość do płacenia po dawnemu 80 hal. za jajo, kilka „własnych" się znajdzie. Gdzie wina, czy też pierwsza przyczyna tego stanu rzeczy, wskazać trudno. W każdym razie, jeżeli kontrakcya przeciwko paskarstwu drożyźnianemu okaże się zawsze tak bezsilną, jak w tym przypadku, to zniżki cen na artykuły spożywcze nie możemy oczekiwać i za dwa lata.

MLEKO I OLIWA. Oprócz produktów odżywczych dostarczanych przez amerykański wydział ratunkowy centralnemu Komitetowi pomocy dla dzieci, dr Bogen przekazał ostatnio jako dar dla dzieci 684 tonny mleka i 589 tonn oliwy. Dar ten polecono w dniu 29 z. m. wysłać z Gdańska do Warszawy. Oprócz produktów rozsyłanych z Warszawy do komitetów lokalnych pomocy dla dzieci, pułk. Grove polecił ostatnio przesłać bezpośrednio z Gdańska mleko skondensowane do następujących miejscowości: Łódź 100 tonn, Chełm 50, Sosnowiec 100, Kraków 100 tonn. Oliwy polecono wysłać bezpośrednio z Gdańska do Brześcia 40 tonn, do Łodzi 40, do Białegostoku 40, i do Krakowa 100 tonn. Do Warszawy ostatnio dla Komitetu Pomocy dla dzieci wysłano z Gdańska ze statku „West Eressy" 81 tonn kakao i 107 tonn grochu.

NOWA WIELKA PIEKARNIA. Otrzymujemy następujący komunikat: W dniu 12 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Syndykatu rolniczego w Krakowie liczne zebranie osób reprezentujących wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Celem zebrania było utworzenie Spółki z ogr. odpow. dla uruchomienia postępowej wytwórni chleba zdrowia, obejmującej tak młyn, jak i piekarnię. Zebranie zagaił imieniem Komitetu założycielskiego adw. dr H. Jurczyński, przedstawiając cel i przedmiot przedsiębiorstwa oraz formę prawną zawiązać się mającej Spółki, poczem przewodniczącym zebrania wybrano prof. dra Morozewicza, dyrektora państwowego Instytutu geologicznego w Warszawie. Szczegółowy referat o zaletach wytwarzać się mającego chleba, o technicznej stronie przedsiębiorstwa i systemie stosowanych maszyn wygłosił inż. Małyszczycki. Obecny na zebraniu reprezentant warszawskiej Spółki akcyjnej handlu ziemiopłodami, p. inż. Stanisław Mikułowski-Pomorski zaproponował imieniem tejże współpracę obu Spółek i skoordynowanie ich poczynań tak pod względem organizacyi jak i finansowym.

Nad wygłoszonym referatem wyłoniła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos: prof. dr Morozewicz, dyrektorowie Syndykatu rolniczego pp. Pomiński i Kostka, p. Mikułowski-Pomorski, adw. dr Jurczyński, inż. Jan Michalski, p. Antoni Wójcik, adw. dr Hubaczek, inż. Jaszczurowski, dyr. Strzyżowski, adw. dr Bartmański, dyr. Związku ziemian dr Promiński, prof. Stupnicki, p. Pogonowski oraz referent.

W rezultacie zebrania uznało jednogłośnie założenie projektowanej wytwórni chleba za korzystne i wskazane i poleciło Komitetowi założycieli porozumienie się ze Spółką akcyjną handlu ziemiopłodami w Warszawie. Kapitał zakładowy Spółki wynosić będzie 3.500.000 K. Szczegółowych informacyi wraz z prospektami udzielać będzie kancelarya adwokata dra Jurczyńskiego, ul. Szczepańska 11, gdzie należy podpisywać deklaracye przystąpienia do Spółki. Przy podpisywaniu deklaracyi złożyć należy 50 procent deklarowanego udziału do Kasy galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego, filia w Krakowie, plac Maryacki 9. resztę najpóźniej w dniu podpisania kontraktu Spółki.

Spółka ma zapewniony plac pod budowę młyna i piekarni w Podgórzu, przy stacyi Podgórze-Wisła, maszyny i materyał budowlany i w bieżącym roku będzie wytwórnia uruchomiona.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. We czwartek występuje nasz teatr z premierą doskonałej farsy angielskiej, która zyskała najwyższy sukces śmiechu w ostatnim dwudziestoleciu na wszystkich scenach świata, mianowicie z „karkołomną" krotochwilą Brandona pt. „Ciotka Karola". Obsadę sztuki, prowadzonej przez reż. Berskiego stanowią pp. Czajkowska, Gzylewska, Horowiczowa, Zdańska, Jarniński, Kolwas, Korecki, Kucharski, Ryszkowski i Zbacki.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Wydział Komitetu Muzeum narodowego na posiedzeniu w dniu 11 bm. uchwalił na wniosek dyrektora Kopery i członka Komitetu, radcy Judkiewicza, nabyć do Muzeum narodowego cenną rzeźbę średniowieczną, przedstawiającą św. Katarzynę. Z uznaniem stwierdzono, że właściciel jej, p. Mieczysław Gasecki, odstąpił Muzeum narodowemu ten zabytek za cenę własnych kosztów i staranoj a żmudnej restauracyi, której wymagało wydobycie średniowiecznej polichromii z pod przeróżnych warstw późniejszych przemalowań.

Z POWSZECHNEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW. Powszechny Związek art. polskich, Szpitalna 21 ogłasza, że zamknięcie wystawy nastąpi dnia 15 bm. na czas nieograniczony ze względu na konieczność podjęcia robót, będących w związku z rozszerzeniem sal wystawowych. Sekretaryat w godz. od 10—12 w poł. z wyjątkiem niedziel i świąt przyjmuje dalej zgłoszenia dzieł sztuki na następną wystawę, której otwarcie będzie ogłoszone we właściwym czasie.

WYCIECZKA DO CZĘSTOCHOWY zorganizowana przez krakowskie Ognisko nauczycielskie, została odroczona na czas późniejszy z powodu chwilowego braku dogodnego powrotnego połączenia kolejowego. Program wycieczki do Tatr (z końcem sierpnia) ogłosi Sekcya wycieczkowa osobno.

ZE SPORTU. Na walnem zgromadzeniu członków sekcyi wioślarskiej Akad. Związku sport. z dnia 1 lipca 1919 ukonstytuował się na lata 1919 i 1920 następujący wydział: przewodniczący dr Walery Goetel, zastępca Jan Gadomski, sekretarz Stanisław Ferens, skarbnik Tadeusz Wolkowski, naczelnik przystani Tadeusz Dutkiewicz, gospodarz Zbigniew Langer, kierownik sportowy Stanisław Rady; wydziałowi: Jętkiewiczówna Janina, Koperowa Marya, Porębska Ilona, Szatkowski Henryk, Szeligowski Stanisław, Szumski Zygmunt, dr Walter Kazimierz; komisya rewizyjna: inż. Alfanasowicz Michał, dr Mostowski Włodzimierz, Anczyc Władysław.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Romana Pachucka, rodem z Warszawy otrzymała stopień doktora filozofii.

ECHA WIELKIEJ DEFRAUDACYI BANKOWEJ. Przed kilku miesiącami, jak donosiliśmy, popełnił woźny krakowskiej filii czeskiego Banku Ziwnostenska Banka, Franciszek Marszałek, defraudacyę na szkodę tego banku w kwocie 450.000 K i znikł z Krakowa. Bank przeznaczył kwotę około 30.000 K jako nagrodę na wskazanie miejsca pobytu lub ujęcie defraudanta. W ubiegłą sobotę toczył się przed sądem okręgowym cywilnym proces o przyznanie tej nagrody, do której rościł sobie pretensye cały szereg osób, a to Józefa Serafin, żona pompiera w Krakowie, i Katarzyna Felis, żona dozorcy domu, z których pierwsza przejęła list adresowany do drugiej przez Marszałka i oddała go policyi a następnie agenci policyjni Karcz i Rechowicz, którzy udali się do Białej, jako do wskazanego w liście miejsca pobytu Marszałka i tam przy pomocy wachmistrza żandarmeryi Balzarka ujęli defraudanta. Po kilkakrotnie odraczanych rozprawach sąd na podstawie ugody stron interesowanych, z których obie kobiety zastępował adw. dr Urban, a agentów policyjnych adw. dr Dunkelblum, dokonał rozdziału sumy nagrodowej w ten sposób, że obie kobiety i obaj agenci policyjni otrzymali po 6.152 K, wachmistrz żandarmeryi Balzarek 2.500 K, a resztę w drobniejszych kwotach jeszcze kilka innych osób, mniej lub więcej pośrednio przy wyśledzeniu i ujęciu defraudanta czynnych.

CO MOŻNA ODZIEDZICZYĆ PO RODZICACH. U niejakiego Stefana Dobranowskiego policya zakwestyonowała 4 ornaty kościelne. P. Dobranowski, pytany o ich pochodzenie, oświadczył, że odziedziczył je po rodzicach. Policya bada tę kwestyę spadkową.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano wczoraj służącą, 21-letnią Stefanię Biernat, która swemu służbodawcy Weinbergowi skradła garderobę wartości 1000 K. — Niejakiego Mendla Kalmanowicza z Łodzi, funkcyonaryusz policyi aresztował w chwili, gdy usiłował zmienić fałszywy banknot 100-koronowy. — Inspektor policyi skonfiskował srebrną torebkę damską, niewiadomo skąd pochodzącą, u niejakiej Janiny Góreckiej, żony notowanego złodzieja kieszonkowego. — Wczoraj w nocy wywołali olbrzymią awanturę w pewnym domu rozrywkowym przy ul. Słowackiego czterej mężczyźni, którzy widocznie po całonocnej libacyi przybyli tam dorożką i wtargnąwszy razem z dorożkarzem, zaczęli wyprawiać awantury. Przywołani funkcyonaryusze policyjni aresztowali awanturników, u których przy aresztowaniu zakwestyonowano znaczne sumy w gotówce, których pochodzenie trudne było „na razie" posiadaczom wyjaśnić.

UKARANY PIEKARZ. Trybunał apelacyjny okręgowego sądu karnego w Krakowie rozpatrywał onegdaj sprawę piekarza Franciszka Magiery, który przez tutejszy sąd pow. karny skazany został w swoim czasie za sprzedaż bułek o wadze 3 dkg. po 50 hal. względnie o wadze 7 dkg. po 1 K na 3 tygodnie aresztu i 15.000 K grzywny. Oskarżony, powołując się przez swego obrońcę na fakt uwolnienia przez sąd powiatowy karny jednego z piekarzy krakowskich, który dowiódł, że kupował mąkę po paskarskich cenach i wskutek tego nie był w stanie dotrzymywać wagi i ceny maksymalnej bułek, przytoczył również argument kupowania mąki po paskarskich cenach i ofiarował na to dowód ze świadków. Trybunał jednak wniosek ten odrzucił, bo dowód nie był ofiarowany w swoim czasie przed sądem I instancyi i zatwierdził karę, zamieniając tylko areszt na grzywnę w kwocie 10.500 K. Grzywna dodatkowa w kwocie 15.000 K, nałożona przez sąd I instancyi, została swoją drogą utrzymana w mocy.

Z kraju.

KONKURS NA KATEDRĘ W POLITECHNICE. — Celem obsadzenia katedry miernictwa elektrotechnicznego w Szkole politechnicznej we Lwowie, ogłasza się konkurs z terminem wnoszenia podań do końca września 1919 r. Do obowiązków profesora należeć będzie prowadzenie laboratoryum elektrotechnicznego we wszystkich gałęziach wiedzy elektrotechnicznej a

---

które wyprzedziły całą wczorajszą »nową sztukę«. Określił w niem pierwszy istotne znaczenie Słowackiego, jako artysty i związek jego z sztuką nowoczesną. Ukazał go, jako prekursora i jednego z najwyższych twórców tej sztuki, której istotą jest pojęcie, że duch jednostki w chwilach natchnienia czuje w sobie odbicie bytu powszechnego, że indywidualizm twórczy staje się wyrazem uniwersalizmu. Ukazuje to Matuszewski w szeregu badań szczegółowych, w których niepospolita jego erudycya, oraz wyjątkowy dar analizy prawdziwy święcą tryumf.

Jako subjektywista w krytyce pisał Matuszewski tylko o dziełach i autorach, których umiłował szczerze i z głębi duszy, których tok myśli i rytm serca był zgodny z jego myślami i wierzeniami. Ztąd poszło, że wykluczył ze swego programu wszystko, z czem się nie zgadzał w poglądzie. Nie był nigdy krytykiem fotografującym wszystko co stanęło przypadkowo przed jego aparatem. »Człowiek intelektu — jak słusznie zauważa Feldman w swym artykule o Matuszewskim — zajmujący się przedewszystkiem romantycznemi zagadnieniami poznania, musi być metafizykiem — To też ze stanowiska metafizyki rozpatruje Matuszewski np. twórczość Sienkiewicza, porównywa ją z organizacyą artystyczną Prusa i ostatniemu oddaje pierwszeństwo. Nie przeszkadza mu to jednak odczuć też Sienkiewicza i określić go doskonale. Z tego stanowiska wynika idealizm, który odczuwamy gdy mówi o coraz większem uduchowieniu człowieka, jako rezultacie sztuki«. Ten też punkt widzenia doprowadził go do Słowackiego, który mu się objawił w całej swej wspaniałości i odrębności, jako »król duch«, tronujący na obłokach metafizyki«.

Dzieło Matuszewskiego o Słowackim jest koroną jego twórczości, jako krytyka, syntezą jego wiary krytycznej, zastosowaną po mistrzowsku do podniosłego tematu.

W ostatnich latach życia, już za rządów polskich, powołany został na profesora literatury powszechnej w uniwersytecie warszawskim.

Na stanowisku tem mógł ś. p. Matuszewski w lepszych i spokojniejszych pracując warunkach nietylko wykształcić szereg uczniów i zaprawić ich do samodzielnej pracy, lecz także pomnożyć znacznie swój dorobek literacki. — Niestety, przeszkodziła temu śmierć.

Matuszewski, jako krytyk, indywidualista, estetyk i badacz porównawczy, zdziałał dla poznania literatury nowszej polskiej i powszechnej bardzo wiele. Pisma jego pełne głębokich myśli i trafnych uogólnień będą długo przewodnikiem dla ludzi myślących po szlakach naszego piśmiennictwa. Zgon jego żłobi dotkliwą szczerbę w coraz rzedniejących szeregach przedstawicieli wiedzy krytycznej, a stratę jego tem dotkliwszą czyni. Na kartach piśmiennictwa polskiego zapisał się nieprzemijającą zasługą, która utrwala imię jego w szeregu przedstawicieli nowożytnej wiedzy i nauki rodzimej.

W. Pr.

zarazem wykładanie metod pomiarowych. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy obok prac naukowych wykażą się dłuższą praktyką laboratoryjną szkolną lub praktyką w doświadczalniach pomiarowych fabrycznych. Podania mają być wystosowane do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie i zaopatrzone w opis życia kandydata, świadectwa odbytych studyów, zajęć w praktyce, w prace naukowe i inne dokumenty, jakoteż dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Podania i załączniki należy wnieść do rektoratu Szkoły politechnicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego. Szczegółowych wyjaśnień o potrzebach udzieli rektorat na żądanie.

WYJAZD NA FRONT. Generał Iwaszkiewicz udał się rano na front.

ARESZTOWANIA WE LWOWIE. Wczoraj odbyła się w mieście kontrola dokumentów. Przyczyną tego było, że w ostatnich dniach pojawiło się w mieście wiele obcego żywiołu. Ogółem ujęto 500 wojskowych i około 300 osób cywilnych. W sprawie aresztowanych toczy się śledztwo.

KURS DLA DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH. Donoszą nam z Warszawy: Od 15 września roku bież. Instytut oświaty i kultury im. St. Staszyca w Warszawie powołuje do życia kurs siedmiomiesięczny dla pracowników kulturalno-oświatowych. Kurs ten ma na celu przygotowanie wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie działaczy, którzy staną się inicyatorami i organizatorami życia kulturalnego w Polsce i przez zakładanie bibliotek, domów ludowych, muzeów, organizowanie kursów dla dorosłych, odczytów, poradni dla samouków, kooperatyw itd. — wpłyną na podniesienie poziomu życia i uświadomienie społeczno-obywatelskie Polski. Jednostki samorządne: sejmiki powiatowe, gminy i zarządy miast, instytucye oświatowe i kulturalne winny poprzeć inicyatywę Instytutu, przysyłając na kurs stypendystów lub tworząc stypendya z warunkiem otrzymania z pośród kończących kurs fachowych instruktorów oświatowo-kulturalnych. Program kursu otrzymać można w Instytucie im. Staszyca (Warszawa, Hortensya 7 m. 25).

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI WOBEC GALICYI. „Monitor polski" ogłasza następujące rozporządzenie ministra kultury i sztuki w sprawie przejęcia działów administracyi Galicyi, należących do zakresu kompetencyi ministerstwa sztuki i kultury.

„Art. 1. W myśl uchwały Rady ministrów z dnia 30 czerwca 1919 r. ministerstwo sztuki i kultury obejmuje dział administracyi Galicyi, należący do zakresu jego kompetencyi, w myśl dekretu o utworzeniu ministerstwa sztuki i kultury z dnia 5 grudnia 1918 i przepisów wykonawczych do tego dekretu z dnia 11 grudnia 1918.

Art. 2. W sprawach w art. 1 wymienionych generalny delegat rządu podlega ministrowi sztuki i kultury.

Art. 3. Ministerstwo sztuki i kultury z władzami pierwszej instancyi w Galicyi oraz władze te z ministerstwem sztuki i kultury znosić się będą przez generalnego delegata rządu".

SUROWA KARA NA PASKARZA KAMIENICZNEGO. Jak czytamy w „Gazecie Kieleckiej", sąd okręgowy w Kielcach, w wydziale odwoławczym, wskutek apelacyi, założonej przez prokuratoryę od wyroku kieleckiego sądu pokoju, rozpoznawszy sprawę Jana Mąkolskiego, właściciela domu w Kielcach — oskarżonego o lichwę mieszkaniową, uznał go za winnego żądania i pobierania za wynajem lokali ceny nadmiernej i skazał go na 20.000 K grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na rok aresztu i zapłacenie 3.000 K kosztów sądowych. Nadto wyrok ten musi być na jego koszt ogłoszony w jednym dzienniku warszawskim, krakowskim i kieleckim, oraz wisieć ma przez 14 dni na bramie domu Mąkolskiego.

Z opery.

Kraków, 14 lipca.

Już w poprzednim sezonie należała »Madame Butterfly« Pucciniego do najlepiej wystawionych oper naszego Towarzystwa operowego. Teraz przedstawienie było jeszcze lepsze ze względu na doskonałą orkiestrę, która pod kierunkiem p. Walewskiego świetnie grała i wydobyła cały czar partytury, cieniując zarówno jej dynamikę, jak i kolorystykę. O wartości przedstawienia świadczy fakt, że wszystkie partye obsadzono siłami pierwszorzędnemi. Pamiętamy z ubiegłych sezonów cały łańcuch fatalnych partyj w obsadzie Suzuki; teraz powierzono tę niewielką, lecz odpowiedzialną partyę p. Tarnawskiej-Skibińskiej. Jakże szlachetnie brzmiał jej głęboki głos, jak pięknie wypadł duet w scenie sypania kwiatów! Tu dowód, że artyzm potrafi i z małej partyi stworzyć arcydzieło! Tytułową partyę śpiewała p. Mokrzycka. Słyszałem ją już kilkakrotnie, jako Butterfly i zawsze ją w tej partyi podziwiam i zawsze słucham z jednakiem, niesłabnącem zainteresowaniem jej uczuciowego śpiewu; bo czyż można włożyć w śpiew więcej żalu, więcej bólu, jak to czyni p. Mokrzycka! Odpowiedzią na jej śpiew były tłumione łkania, rozlegające się wśród wzruszonych słuchaczów. Wobec takiej siły uczuciowego oddziaływania, wszelkie pochwały stają się frazesem.

Partnerem jej był p. Łowczyński, słusznie zaliczający tę partyę do swoich najlepszych; jego soczysty głos znajduje tu właściwe pole do popisu. Konsulem był p. Palewicz i w tej partyi znakomity, jak we wszystkich dotychczasowych swoich kreacyach. Na szczególną pochwałę zasługuje p. Janowski w groteskowej roli pośrednika Goro; jako tenor-buffo daje on doskonałe sylwety w śpiewie i w geście. Inscenizacya »Butterfly« ma już u nas ustaloną tradycyę.

Dr Józef Reiss.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
We wtorek, 15 bm.: „Rodzina Furiosów".
We środę, 16 bm.: „Rodzina Furiosów".

Obchód francuskiego święta narodowego w Polsce.

Święto francuskie w Warszawie.

POD POMNIKIEM MICKIEWICZA.

Stolica rzeczpospolitej polskiej obchodziła uroczyście francuskie święto narodowe w rocznicę zburzenia Bastylii. Miasto było bogato udekorowane. W wielu biurach skrócono pracę. Obchód rozpoczął się wczoraj o godz. 9 wieczorem odegraniem hymnów narodowych przed rezydencyą Naczelnika państwa i ministra Pralona. Olbrzymie tłumy, towarzyszące pięciu orkiestrom, urządziły entuzyastyczną manifestacyę przed Belwederem na cześć Naczelnika państwa i przed gmachami ambasad ententy, na cześć ambasadorów ententy. Była to manifestacya zupełnie samorzutna. Dziś rano o godz. 10 odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, na które przybyli członkowie rządu i armii, ciała dyplomatycznego, członkowie Sejmu, przedstawiciele cechów ze sztandarami oraz tłumy publiczności. Z katedry ruszono pieszo w asyście wojska pod pomnik Adama Mickiewicza, gdzie **minister francuski Pralon złożył wspaniały wieniec i wygłosił następujące przemówienie:**

W tym radosnym dniu pragnieniem mojem jest, aby pierwszy dowód wdzięczności Francyi za sympatyę, którą panowie okazujecie synom jej znajdującym się pośród was, popłynął ku wielkiemu poecie Mickiewiczowi, który tak wspaniale symbolizuje ducha nadziei i boleści w Waszej bohaterskiej Polsce. O Mickiewiczu! Jeżeli samo imię twoje w sercu każdego Polaka wywołuje dreszcz, jeżeli w pamięci każdego z nich dźwięczy hymn nieśmiertelny, który wypłakał geniusz nad umęczoną Ojczyzną, jeżeli do dziś dnia jeszcze wszyscy rodacy Twoi szepcą Twoje poezye, dzięki którym dusze ich wznosiły się ku sferom wyższym, w ślad za Twojem natchnieniem, pozwól nieśmiertelny wieszczu powiedzieć sobie, że i wszyscy Francuzi znają te nadzwyczajne momenty, które przewidziały Twe prorocze oczy, Polskę zmartwychwstającą i ludy, pragnące powiązać się w jeden łańcuch przyjaźni. — Francya nie zapomniała tych słów pamiętnych, któremi kiedyś uzmysłowił myśl Twoją: **Minął już czas, kiedy ludy mówiły »każdy u siebie, każdy dla siebie«. Na czem polegałby rozwój narodów, gdyby nie dążyły one do stworzenia jedności religijnej, politycznej i społecznej? To Francya** jest ogniskiem każdego ruchu, każdej myśli.

O Mickiewiczu! Twoja dusza nieśmiertelna, która potrafiła to wszystko przewidzieć, doznawać musi uczucia ulgi, widząc ową radość z wolnego życia, która wybuchowo otacza posąg wystawiony jako dowód uwielbienia, którem otoczyli Cię twoi.

O wielki poeto, zanim Cię opuszczę, składam Ci pokłon godny Twojego geniuszu, taki sam, który Ci już złożył inny wielki poeta. Z naszym Wiktorem Hugo powtórzę: Nieśmiertelność jest w poecie, zmartwychwstanie w obywatelu.

Nadejdzie dzień, kiedy zjednoczone ludy Europy zakrzykną Polsce »wstać« i wtedy z grobu Mickiewicz powstanie. Jego wielka dusza, jak ten najwznioślejszy duch Polski spoczywa wraz z tym poetą. Pokłon Mickiewiczowi, **pokłon temu szlachetnemu w śnie pogrążonemu, z którego się obudzi.**

O, wiem, że on mnie słyszy i że mnie rozumie.

Na to przemówienie odpowiedział prezes rady miejskiej pan Ignacy Baliński.

Przemówił następnie p. Adam Grzymała Siedlecki w następujące słowa:

Wieniec Francyi spoczywa u stóp Mickiewicza. Ze wzruszonem sercem przyjmujemy ten dar. Umiemy to cenić, że w dniu swego wielkiego święta narodowego szlachetna bohaterska siostrzyca nasza nie zapomniała o wieszczu polskim. Ale i tuż zaraz powiedzmy — wielkoduszne to ale i słuszne, że Francya czci Mickiewicza, bo jeżeli my Francyę kochamy, to nie tylko kiedyśmy jej winni, ale kochaliśmy ją zawsze, nawet wtedy, gdy się zdawało, że wszyscy o nas zapomnieli. **To zasługa przedewszystkiem Mickiewicza.** Dzieła Mickiewicza przekazały nam jakoby testamentem napisany sojusz z Francyą.

Oto nadeszła chwila, kiedy tam w niebiosach raduje się nareszcie nie ukojony, za życia umęczony, ukrzyżowany duch Mickiewicza. Wojna ludów, o którą nam się modlić kazał — skończona. Z wojny tej wychodzi Polska zmartwychwstała, a druga ojczyzna jego, Francya, okryta laurami za wysokość swego bohaterstwa — jeszcze raz bohaterstwa wyższego nad wszystko co ludzkie. Z wojny tej powstaje realny sojusz Polski z Francyą i całym światem zwycięskim. Marzenie, z którem żył i z którem umierał nasz wieszcz — spełnione. Z głębi serca wierni przykazaniom Mickiewicza, wznosimy okrzyk: Niech żyje Francya, niech żyje nieśmiertelny jej duch, niech żyje niepokonany żołnierz francuski, niech żyją z nią i z nami sprzymierzone narody, niech w nas i w nich żyją ideały sprawiedliwości i prawa, niech żyje wolność świata!

Podczas uroczystości krążyły nad miastem samoloty.

Z pod pomnika Mickiewicza minister Pralon udał się do hotelu Europejskiego, gdzie odbierał życzenia od osób z świata politycznego.

Tymczasem na »Zamku pod blachą« odbyła się uroczystość dla żołnierzy francuskich, podczas której przemawiał generał Michaelis, Billet, p. Perzyński, p. Zdzisław Dębicki.

UROCZYSTA AKADEMIA.

O godz. 3 po poł. odbyła się uroczysta akademia w sali Filharmonii. Przy stole prezydyalnym zasiadł p. Baliński, prezes rady miejskiej, jako przewodniczący zebrania, a dalej prezydenci miasta, marszałek Trąmpczyński, kilku posłów, kilkanaście osób ze świata politycznego, oraz przedstawiciele prasy. Gdy Naczelnik państwa wszedł do loży, orkiestra odegrała hymn polski. Obok loży Naczelnika państwa zasiedli w dwóch lożach minister Pralon i generał Henrys, których przybycie powitano odegraniem Marsylianki. W dalszym lożach zajęli miejsca pp. Wyndham i Gibson.

Prezes B a l i ń s k i zagaił zebranie.

Okrzyk, wzniesiony przez niego,, zebrani powtórzyli z wielkim entuzyazmem.

Przemawiał po nim pos. J a b ł o ń s k i, który w przemówieniu swojem sławił dzieło rewolucyi francuskiej, która zrodziła dzisiejszą moc Francyi. Dziś pod ciosem Francyi i jej sprzymierzeńców runęła ta Bastylia, potęga niemiecka. Or-Ot wypowiedział wiersz, zaś p. Kochanowski mówił o rewolucyi francuskiej i jej znaczeniu dla cywilizacyi świata.

Minister Pralon wygłosił następnie przemówienie.

Po przemówieniu ministra Pralona orkiestra zagrała Marsyliankę. Naczelnik państwa uścisnął dłoń pp. Pralona i Henrysa.

Akademię zakończyło przemówienie p. Lichtenbergera, rzęsiście oklaskiwane przez zgromadzenie.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w operze i przyjęcie u hr. Zamoyskiego.

PRZYJĘCIE W BELWEDERZE.

Warszawa, 15 lipca. (PAT). Naczelnik państwa podejmował śniadaniem w dniu 14 lipca w Belwederze posła francuskiego p. Eugeniusza Pralona z okazyi przypadającego w dniu tym francuskiego święta narodowego. Oprócz Naczelnika państwa i posła Pralona w śniadaniu uczestniczyli pp. generał Henrys, marszałek Sejmu Trąmpczyński, minister spraw wojskowych generał porucznik Leśniewski, wiceminister spraw zagranicznych hr Skrzyński, generał Pire, radca legacyjny Fouche, wiceminister spraw wojskowych generał podporucznik Sosnkowski, szef sztabu generalnego pułkownik Haller, radca konsularny Ducousso, adjutant generała Henrysa porucznik Gestas i adjutanci Naczelnika państwa rotmistrz Wieniawa-Długoszowski i Potocki.

Obchód w Poznaniu.

Poznań, 15 lipca. (PAT). Strzały armatnie zapoczątkowały wczoraj rano obchód francuskiego święta narodowego. O godz. 10 przed południem ks. prałat Stychel w kościele farnym odprawił mszę św., ks. arcybiskup zajął miejsce na tronie ustawionym przed ołtarzem. Na krzesłach zasiedli członkowie misyi ententy, członkowie komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej, generał Dowbór-Muśnicki w otoczeniu oraz przedstawiciele władz. O godz. 12 w poł. delegacya władz poznańskich udała się do Bazaru i złożyła życzenia przedstawicielowi Francyi. O godz. 2 popoł. rozpoczęło się w Bazarze przyjęcie. Wieczorem odbył się koncert dwóch orkiestr w ogrodzie zoologicznym, który był iluminowany i odświętnie przystrojony. Czysty dochód z koncertu przeznaczony był na rzecz polskiego Czerwonego Krzyża.

Obchód we Lwowie.

Lwów, 15 lipca. (PAT). Z okazyi święta narodowego francuskiego odbyło się wczoraj wieczorem w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie, na którem byli obecni: delegacya francuska, delegat generalny dr Gałecki, przedstawiciele władzy wojskowej, prezydyum miasta itd. Następnie odegrano hymn francuski.

Dzienniki lwowskie poświęcają gorące artykuły Francyi z powodu święta francuskiego. O godzinie 10.30 przed południem odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo. Przed nabożeństwem na placu Kapitulnym pojawił się pułkownik francuski de Renty i major francuski Medins z członkami misyj zagranicznych wojskowych. Przybycia ich oczekiwali: generał Gołogórski, generał Lamezan i generał Nowotny ze sztabem oficerów polskich. Następnie udano się do kościoła. Tutaj obecni byli: generalny delegat, p. Gałecki, marszałek Niezabitowski, szefowie władz wojskowych, prezydyum miasta i t. d. Po nabożeństwie odbyła się przed pomnikiem Mickiewicza defilada przed delegacyą francuską.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 15 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 bm.:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. Na całym odcinku ożywiona działalność wywiadowcza. Poważniejszych starć bojowych nie było.

Front p o l e s k i. **Kontrataki bolszewickie wzdłuż linii kolejowej Kalinkowice, Łuniniec odparto.**

Front w o ł y ń s k o-g a l i c y j s k i. Bez zmiany. Między meldowanymi oficerami, wziętymi do niewoli pod Jazłowcem, znajduje się cały sztab 15 brygady z wyjątkiem dowódcy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: H a l l e r, pułkownik.

O konstytucyę dla państwa Gdańska

Wiedeń, 15 lipca (Telef. pryw.) »Vossische Zeitung« donosi z Gdańska:

Nad projektem konstytucyi dla wolnego państwa Gdańska pracuje obecnie specyalna komisya, w skład której wchodzi 20 socyalistów, 11 demokratów, 8 niemieckich narodowców, 7 centrowców, 2 niezawisłych socyalistów i 3 Polaków.

Projekt przedłożony będzie następnie komisyi trzech, złożonej z jednego Niemca, jednego Polaka i naczelnego komisarza Gdańska, zamianowanego przez koalicyę względnie Ligę narodów.

Walki polsko-niemieckie w Katowicach

Podaliśmy już za Biurem czesko-słowackiem krótkie doniesienie o krwawych zajściach między Polakami a Niemcami w Katowicach. — Obecnie komisaryat Naczelnej Rady Ludowej (z Poznańskiego) w Warszawie podaje następujący autentyczny opis przebiegu tych zajść:

W niedzielę, dnia 6 bm. postanowili Niemcy w Katowicach na rynku urządzić wielki wiec protestujący przeciw ewent. użyciu wojsk Hallera do okupacyi Górnego Śląska. W ostatniej chwili dowiedzieli się o tem nasi Górnoślązacy i oburzyli się na to, że Niemcy wszystkich, którzy po polsku czują, aresztują i prześladują, a sami zwoływaniem takich wieców jeszcze śmią Polaków prowokować. Więc już w niedzielę w południe obsadzili cały rynek w ogromnej masie, wynoszącej 15—20.000. Ludzie ci swą ogromną siłą wyparli zgromadzających się Niemców z rynku na przyległe ulice. Znajdujący się na rynku Grenzschutz wycofał się. Nasi opanowali mównicę. Mówcy polscy zaczęli przemawiać do ludu, nawołując do spełnienia obowiązku wobec plebiscytu i w końcu odczytali zgromadzonym rezolucyę, w której zgromadzeni wiecownicy żądają natychmiastowego przysłania wojsk Hallera i wycofania Grenzschutzu. Niemcy protestowali przeciwko temu, przyszło do bójki, lecz wkońcu uspokoili się wszyscy i wiecownicy zaczęli się rozchodzić. Skoro Grenzschutz zauważył, że liczba Polaków znacznie się zmniejszyła, **rozpoczął w rynku strzelaninę, przyczem zabito dwie osoby, a kilkanaście jest rannych.**

Walki w Wielkopolsce.

Poznań, 15 lipca (PAT). Komunikat głównego dowództwa z dnia 14 bm.:

Front p ó ł n o c n y. Pod Ofelią, Sypniewem, Radwonkami, nocą ogień miotaczy min. Pod Hobielinem Młynem i Miałą odparto zaczepki patroli niemieckich.

Front z a c h o d n i. Pod Krzyszkówkiem zwykły ogień minowy. Zresztą oprócz zwykłej strzelaniny spokój.

Front p o ł u d n i o w y. Słaby ogień minowy i zwykła strzelanina. Nasze straty w ciągu doby dwóch rannych.

Przeciw rabunkom niemieckim.

Paryż, 15 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Na ręce francuskiej komisyi wojskowej w Libawie złożono ze strony polskiej i litewskiej ludności protest przeciw systematycznemu rabowaniu kraju przez wojska niemieckie, cofające się ze Suwalszczyzny.

Projekt utworzenia bloku wschodniego

Praga, 15 lipca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Bukaresztu:

Przywódca partyi narodowo-demokratycznej Take Jonescu oświadczył w pewnym interwiewie, że trzeba koniecznie doprowadzić do skutku utworzenie bloku wschodniego, któryby sięgał od morza Bałtyckiego do morza Czarnego, a na który złożyłyby się: **Polska, republika czesko-słowacka, Rumunia, Grecya i ewentualnie także Węgry.**

Wybory w Rumunii.

Bukareszt, 15 lipca. (PAT). Radio stacyi poznańskiej. Wybory do parlamentu rumuńskiego odbędą się w dniach 15, 16 i 17 września, a do senatu w dniach 20 i 21 września.

Wojna grecko-turecka.

Paryż, 15 lipca. (PAT). Radiostacyi warszawskiej. Depesza korespondenta „Matin'a" z Azyi mniejszej donosi, że na żądanie dowódców włoskich i angielskich kolumna grecka, która zajęła przyczółek mostowy na Meandrze, cofnęła się na północ od tej rzeki i posuwa się naprzód. Trudno w tej chwili ustalić, jak wielkie niebezpieczeństwo zagraża Grekom. Donoszą jednak o poważnem koncentrowaniu wojsk tureckich regularnych i nieregularnych w okolicach Ajwali, Berganu i Magnezyi.

Spór austryacko-jugosłowiański.

Berlin, 15 lipca. (PAT). Radio stacyi poznańskiej Rokowania rozejmowe między niemiecką Austryą a Jugosławią zakończyły się. Na mocy powziętej uchwały mają Jugosłowianie dzisiaj o godzinie 5 po południu opuścić Celowiec i cofnąć się poza nakreśloną linię demarkacyjną.

Przygotowania do ofenzywy przeciw Węgrom.

Wiedeń, 15 lipca (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Bukaresztu:

Pod przewodnictwem generała Franchet d'Esperay odbyła się dnia 12 bm. konferencya wojskowa, w której wzięli udział wszyscy dowódcy wojsk, działających przeciw wojskom Beli Kuna. W sobotę przyjął wszystkich dowódców tych na audyencyi król Ferdynand.

Walki nad Cisą.

Paryż, 15 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Dzienniki donoszą, że nad Cisą toczą się walki między wojskami rumuńskiemi a węgierskimi bolszewikami.

Zamordowanie oficera francuskiego w Berlinie.

Berlin, 15 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

W nocy z piątku na sobotę zaszedł tu pożałowania godny wypadek zajęcia przez tłum wrogiego stanowiska wobec oficerów francuskich. Jeden z oficerów został zasztyletowany. Policya wyznaczyła 10 tysięcy marek nagrody za wykrycie sprawcy morderstwa.

Klęska wojsk fińskich.

Berlin, 15 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Doszła tutaj wiadomość, że wojska fińskie po zupełnej porażce pod Ołońcem uciekają w panice, pozostawiając wojskowy sprzęt wojenny, amunicyę i broń. Bolszewicy mordują i mszczą się bezlitośnie na ludności. Przednie straże bolszewickie znajdują się już na pograniczu fińskiem. W Holandyi budzą te wypadki zaniepokojenie.

Okręty trójprzymierza do Rjeki.

Kraków, 15 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu:

»New York Herald« donosi, że trzy okręty wojenne: amerykański, angielski i francuski są obecnie w drodze do Rjeki.

Ustąpienie posła ukraińskiego.

Morawska Ostrawa, 15 lipca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Berna na podstawie szwajcarskiej agencyi tel.:

Kierownik ukraińskiej misyi w Bernie dr Łukaszewicz podał się do dymisyi i odjechał na Ukrainę. Aż do przyjazdu jego następcy powierzono agendy ukraińskie w Bernie radcy legacyjnemu dr Sokoriczowi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

L. 184. 7024 2 3

Konkurs.

Komisarz miejscowy dla uregulowania stosunków posiadłości gruntowej w okolicy Krakowa (Kraków, ul. św. Sebastyana 16) przyjmie 10 sił technicznych dla prac nad uregulowaniem stosunków posiadłości gruntowych w gminach podkrakowskich.

Przy nadaniu posady zawartą zostanie umowa służbowa, w której oznaczy się wysokość wynagrodzenia, oraz dyet.

Bliższych szczegółów udziela tenże komisarze we wtorki i piątki między godz. 11—12½ przed południem.

Kraków, dnia 27 czerwca 1919.

Komisarz miejscowy.

LW. 26.039. 7204 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posady **nauczycieli przedmiotów handlowych** w krajowych szkołach kupieckich w Tarnowie, w Białej i w Przemyślu.

Z posadami temi połączona jest płaca 2.800 K i dodatek aktywalny urzędników krajowych IX rangi, oraz odnośny wojenny dodatek drożyźniany, a po uzyskaniu stabilizacyi prawo do odpowiednich pięcioleci i do emerytury. Godzin obowiązkowych 20.

Kompetenci mają przedłożyć:

a) metrykę urodzenia na dowód, iż nie przekroczyli 40 lat życia;
b) świadectwo zdrowia;
c) dowód ukończenia studyów akademickich;
d) świadectwo złożenia egzaminu z przedmiotów handlowych dla dwuklasowych szkół handlowych; w braku kandydatów egzaminowanych, mogą być uwzględnieni także kandydaci, którzy dopiero zostali dopuszczeni do egzaminu lub mają warunki dopuszczenia do egzaminu (ukończona Akademia handlowa albo ukończony kurs dla abituryentów i 3 letnia praktyka handlowa);
e) curriculum vitae z dołączeniem innych świadectw i poświadczeń z dotychczasowych zajęć i wyjaśnienia stosunku do służby wojskowej.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Dyrekcyi odnośnej szkoły do **dnia 15 sierpnia 1919.**

Wydział krajowy zastrzega sobie jednak możność nadania posady także w innej szkole.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 2 lipca 1919.

Posady nauczycielskie na Wołyniu.

Straż kresowa ogłasza, że potrzebuje 150 nauczycieli ludowych na Wołyń (powiaty: kowelski, włodzimierski, częściowo łucki). Warunki materyalne: 400 mk. miesięcznie, opał, mieszkanie i 2 korce żyta rocznie. Kandydaci muszą wykazać się świadectwem z ukończenia seminaryum lub odpowiednią praktyką. Oferty wraz z odpisami świadectw, należy nadsyłać do biura Straży kresowej (Lublin, ul. Szopena 15) najpóźniej do dnia 15 sierpnia r. b. 7106 2 3

DOSTAWĘ

40 kb. m. drzewa grabiny
50 „ „ „ bukowiny
40 „ „ „ topoli
45 „ „ „ dębu
610 „ „ „ sosny I kl.
270 „ „ „ „ II kl.
90 „ „ „ jodły

stosownego do użytku w warsztatach kolejowych odda się najmniej żądającemu.

Oferty z napisem:

„**Oferta na dostawę drzewa porządkowego dla warsztatów,** należy przesłać do dnia **26 lipca 1919 r. przed południem o godz. 10** do dyrekcyi kolei państwowych w Poznaniu. Formularze wraz z warunkami dostawy dostarcza za poprzedniem nadesłaniem 1 marki Centralne biuro dyrekcyi kolei w Poznaniu. 7263

Poznań, dnia 27 czerwca 1919 r.

Dyrekcya kolei państwowych w Poznaniu.

E IX 456/18/9. 6949 2 2

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 30 lipca 1919 r. w tutejszym Sądzie przy ulicy św. Jana l. 22, II piętro, Nr biura 48, licytacya realności lwh. 560 ks. grt. gm. kat. Kraków, Dz. VIII, składającej się z parceli bud. L. 370/8 powierzchni 415·5 m kw.

Wartość szacunkowa tej realności 41.550 K.

Najniższa oferta 27.700 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cyw., Oddział IX
Kraków, dnia 27 maja 1919 r.

Ogłoszenie.

Sąd okręgowy karny w Krakowie wydał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem S. s. o. Szajdzickiego przeciw Alfredowi Schneidrowi, lat 28, urodzonemu w Kaunitz pow. Bielsko, rel. mojż., żonatemu, fryzyerowi, zamieszkałemu w Bielsku następujący

Wyrok:

Oskarżony Alfred Schneider winien jest występku z § 23 L. 4 ces. rozp. z 24 marca 1917, L. 131 Dz. p. p., popełnionego przez to, że z początkiem r. 1919 w Skawinie prowadził handel łańcuszkowy przedmiotami zapotrzebowania, mianowicie: materyałami, za co skazany zostaje w myśl § 23 tegoż c. r. przy zastosowaniu § 265 u. k. na karę ścisłego aresztu przez trzy miesiące z wliczeniem do tej kary aresztu śledczego od dnia 7 kwietnia 1919 godz. 7 rano, a w myśl § 389 pk. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zarazem orzeka się w myśl § 43 powołanego c. r. przepadek zakwestyonowanych u oskarżonego 113 m materyi na rzecz skarbu państwa. 6866

Kraków, dnia 19 maja 1919 r.

Szajdzicki mp. Hirschtritt mp.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. [illegible] L. K. Górski.